

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciół zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2656.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Marcina, Felicyana
Jutro 5 Braci Polaków

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7 15 zachód 4 1
Dziś wschód księżycy 12 23 zachód 7 4

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Na rzecz ofiar wojny.

Katolicy w Filadelfii w Ameryce przystali za pośrednictwem swego arcybiskupa ks. Edmunda Franciszka do Książęco - Biskupiego Komitetu w Krakowie około 96,000 koron na rzecz ofiar wojny w Polsce. Jednocześnie z tą hojną ofiarą arcybiskup Filadelfii wystosował do księcia - biskupa Sapiehy pismo następującej treści:

Jaśnie Oświecony i Najprzewielebniejszy Książę! Te bardzo ciężkie czasy, które nawiedziły Królestwo Polskie, pustoszone niesłychaną wojną, sprawiają nam wielką troskę i smutek. Ogarnia nas niezmierny żal na widok tylu nieszczęść, które naród, tak godny miłości, zewsząd nawiedzają i bolejęmy serdecznie, przewidując gorsze jeszcze wypadki, które z dnia na dzień coraz bardziej jemu zagrażają. Wiedz zaś, najczcigodniejszy Bracie, że nieszczęścia narodu Twego są nieszczęściami naszymi i że bardzo serdecznie cierpimy nad jego losem i jego żałobą. Oby Ojciec niebieski, który zna serca ludzkie i kieruje niemi jako chce, był dla Was miłościwym i oby raczył Wam użyć tej łaski, byście po przebyciu zawieruchy wojennej zaznali nareszcie raz już zasłużonego spokoju i ukojenia.

Abyście zaś tem pewniej mogli tego dostąpić, prosimy o to nieustannie najgoręcej Najlaskawszego Stwórcę, a wraz z nami w tem dziele miłości idzie całe duchowieństwo dyecezyi Filadelfii i lud nam powierzony, który tak w domu jak i w świątyniach Bożych zanoszą modły pokorne, by Bóg miłosierny wybawił Was wszystkich od trapiących Was klęsk i raczył miłościwie doprowadzić do portu ocalenia.

Jednakże błagając Boga najmocniej o te dary duchowe, uważaliśmy, że naszym obowiązkiem jest przyjsz Braciom naszym uciśnionym z pomocą także w inny sposób. Przeto zarządaliśmy tak modły uroczyste za sprawą Waszą we wszystkich kościołach tutejszej dyecezyi, jak też poleciliśmy zbierać składki na Wasze wspomnienie, zachęcając gorąco, by każdy na ten zbożny cel złożył ofiarę według swej możliwości.

Tę ofiarę wiernych naszych w sumie 95 tysięcy 700 koron 65 halerzy wysłaliśmy za morze za pośrednictwem tutejszego banku Drexler et Comp. a wypłaci ją Twojej Wielmożności Anglo - Austrian - Bank w Wiedniu.

Niechaj Wielmożność Twoja raczy przyjąć ten dar łaskawie jako dowód miłości i serdecznych uczuć Kościoła katolickiego a także niejednokrotnie szedł ze swoją pomocą tej naszej Rzeczypospolitej.

Przy sposobności przesyłamy Ci Najdostojniejszy i Najczcigodniejszy Pasterzu wyrazy naszej czci i prosimy Boga o wszystko dobre dla Ciebie.

Oddany Ci najszczerzej Brat w Chrystusie

Edmund Franciszek, Arcybiskup Filadelfii.

Dnia 2-go października 1915 roku.

Co pisze sprawozdawca „Secola” o Serbii.

(Wat.) Słynny korespondent „Secola”, Magrini, opisuje w kilku dłuższych artykułach bardzo barwnie walki, staczające się na ziemi serbskiej. Z Podunawljec, powiada Magrini, cofnęli się Serbowie wraz z ludnością w kierunku środkowej Serbii, przyczem ścigani byli przez kawalerię niemiecką i au-

stryacką w odległości może tylko jednej godziny drogi. Jedna miejscowość po drugiej przechodziły w ręce nieprzyjaciela. Ostatecznie ja i kilku innych korespondentów przybyliśmy do Niżu. Wygląd miasta zmienił się do niepoznania. Bardzo dużo domów i składów było zupełnie pozamykanych — ludność szykowała się do ucieczki. Wozy, konie i woły sprzedawano za ceny bajecznie niskie, a za przejazd do Pristyny płacono po 1000 franków. Bezdenny smutek zdawał się rozciągać nad miastem, przybranem jeszcze w wieńce, girlandy i sztandary, na powitanie nadciągającej armii francusko - angielskiej... Podczas, gdy sfery zamożniejsze uciekały na gwałt z stolicy serbskiej, szukały sfery mniej zamożne, a obok nich wieśniacy, pasterze, schronienia w jej murach. W ciągu popołudnia przybyło 20 jeńców, 12 Bułgarów i 8 Niemców. Dnia poprzedniego, we wtorek, wyjechali posłowie obcych mocarstw do Kraljewa, a posłowie państw neutralnych do Maturagi.

Magrini zwiedził tymczasową siedzibę królewską — pałac w Niżu. Pozostali w nim ministrowie z 3 sekretarzami, wszyscy zdecydowani wytrwania do końca i opuszczenia miasta dopiero w chwili ostatecznego niebezpieczeństwa. Pasić przybył właśnie cotyko do Kragujewacu i zamknął się w swoim gabinecie nie dopuszczając nikogo, a więc i korespondenta „Secola” do siebie. Korespondent dowiedział się jednak, że w dniu tym przybył tam samojazdem rumuński minister spraw zagranicznych i odbywał z Pasićem długą konferencję. Podczas rozmowy z ministrem Jowanowiczem i sekretarzem jego Gawriłowiczem, dowiedział się Magrini o beznadziejnym położeniu Serbów. Z rana otrzymano jeszcze ostatni telegram z Rzymu, ale po 30 słowach został on przerwany. Niż był odcięty od wszystkich miast w kierunku południowym. Ze łzami w oczach uskarżał się minister na niedołęstwo czwórporozumienia i brak potrzebnej energii.

O walce pod Iskipem pisze Magrini, że walka rozpoczęła się tam 22-go października przed znajdującymi się w odległości jednego kilometra pozycjami serbskimi. Po krótkiej walce okazała się przewaga wojsk bułgarskich i artylerii bułgarskiej. Cztery granaty ugodziły w miasto i uszkodziły kilka publicznych gmachów, między innymi i szpital miejski. Około południa rozkazał generał Bojowicz, aby wojsko cofnęło się a o godz. 5 wieczorem wkroczyli tam Bułgarzy. Około jednego kilometra na północ stawili się Serbowie ponownie do boju, walczyli przez cały dzień ale niezadługo zostali znowu przez Bułgarów wyparci i zaczęli się cofać już stanowczo. Bułgarzy są we wszystko wspaniale wyekwipowani, nie brakuje im niczego, ani żywności, ani broni, ani amunicji. Samoloty bułgarskie, dostarczane im przez Niemcy, są pierwszorzędne i przewyższają pod wielu względami samoloty serbskie.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

Zachodnie pole walki: Francuzi, którzy wtargnęli w wschodnią część nowego rowu naszego na północ od Massiges w walce na ręczne granaty ponownie wyparci.

Pozatem, z wyjątkiem częściowej walki artyleryjnej, przeszedł dzień ten bez szczególnie ważnych zajęć.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga). Rosyanie powtarzali ponownie swoje usiłowania przełamać front pod Dźwińskiem, lecz zawsze z tem samem niepowodzeniem jak i dni poprzednich.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Położenie jest bez zmiany.

(Grupa wojsk generała Linsingena). Na północny zachód od Budki zdobyto dalsze rosyjskie pozycje.

Pod Siemikowcami nastąpił spokój, przeciwnik został odparty z powrotem do swoich dawniejszych pozycji na wschodnim brzegu Strypy. Podczas zakończonych obecnie walk utracili Rosyanie 50 oficerów i 6000 żołnierzy.

Balkańskie pole walki: W dolinie zachodniej Morawy toczą się walki na południowy wschód od Cacak. Kraljevo zostało zajęte. Na wschód od tegoż trwa pościg nieprzyjaciela. Dotarto do Stubal i przekroczone poprzecz odcinek Zupanjevacka. W dolinie Morawy parta w ślad nieprzyjaciela aż poprzez Obrez - Sikirica. W ciągu nocy jeszcze zajęły wojska nasze atakiem Varvarin. 3000 Serbów zostało wziętych do niewoli. Pod Krivirem uzyskano kontakt wojenny pomiędzy głównymi siłami niemieckimi i bułgarskimi. Armia generała Bojadjewa odparła pod Łukowem i pod Sokobanjom przeciwnika, wzięła przeszło 500 jeńców i zdobyła dwa działa.

Po 3 - dniowej walce została zajęta obwarowana stolica Niż wczoraj popołudniu pomimo zaciętego oporu Serbów. Podczas walk w okolicy wzięto 350 jeńców i dwa działa.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki. Nie zaszło nic nowego.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga). Na południe - zachód i na południe od Rygi zostały odparte kilkakrotnie częściowe ataki rosyjskie. Przed Dźwińskiem rozbiły się ataki nieprzyjacielskie pod Illuxtem i pomiędzy jeziorami Swenten i Ilsen. W nocy z 5 na 6 listopada wtargnęli Rosyanie na północny zachód od jeziora Swenten przez napad nocny do naszej pozycji; zostali wczoraj znowu wyparci.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Położenie jest bez zmiany.

(Grupa wojsk generała Linsingena). Na północny zachód od Czartoryska wzięto podczas odparcia ataku nieprzyjacielskiego 80 jeńców i jedną kartażownicę.

Balkańskie pole walki. Wojska austriacko - węgierskie odparły nieprzyjaciela ze wzgórza Gracina (12 kilometrów na północny zachód od Iwanicy) i posunęły się naprzód w dolinie zachodniej Morawy poza Slatynę. Po obydwóch stronach Kralewa wymusiliśmy przejście przez rzekę. W Kralewie, które po gwałtownej walce ulicznej zostało zdobyte przez wojska brandenburskie, zdobyto 130 armat.

Na wschód od tej miejscowości atakowały wojska austriacko - węgierskie i wzięły 481 jeńców.

Nasze wojska stoją tuż pod Kruszewcem. Armia generała Gallwita wzięła wczoraj przeszło 3000 Serbów do niewoli, zdobyła nową angielską armatę polową, wiele naładowanych wozów z amunicją, dwa pociągi z prowiantem i liczny materiał wojenny.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki. W Wogezach wywiązały się na północny wschód od Celles po zajęciu nieprzyjacielskiego wyłomu spowodowanego wybuchem min przez wojska nasze ożywione walki na bliską odległość granatami ręcznymi i podkopami. Pod Hilsenfirst wydarto przeciwnikowi naprzód wysuniętą część rowu. Porucznik Immelmann stracił wczoraj na zachód od Douaid szósty nieprzyjacielski samolot — angielski dwupłaszczynowiec typu „Bristol” wyposażony w trzy karabiny maszynowe.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga). Na południe i na południowy wschód od Rygi, poza tem na zachód od Jakobstadu po obu stronach toru kolejowego Mitawa - Jakobstadt zaatakowali Rosyanie znacznymi siłami po silnem przygotowaniu działowym. Ataki ich zostały częściowo, z wielkimi dla nich stratami, odparte.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Nie było żadnych znamiennych wypadków.

(Grupa wojsk generała Linsingena). Ataki rosyjskie na północny zachód od Czartoryska były bez-

skuteczne. 3 oficerów, 271 żołnierzy wpadło w nasze ręce.

Balkańskie pole walki. Austriacko - węgierskie wojska dotarły do Iwanicy i Vienac (896 metrów) położony o 7 kilometrów na północny wschód od tegoż. Wojska niemieckie atakują wzgórza na południe od Kraljeva. Pomiedzy Kraljevem a Kruszevac przekroczone poprzez zachodnią Morawę w kilku miejscach. Kruszevac zajęte w nocy z 6-go na 7-go listopada. Przeszło 3000 Serbów dostało się do niewoli, a przeszło 1500 znaleziono w lazaretach. Łup wojenny wynosi, o ile dotąd zdołano stwierdzić, 10 armat, wiele amunicji i materiału oraz znaczne zapasy prowiantu. W dolinie południowej, (Vinacka) Morawy przekroczone poprzez Praskowce.

Orędzie rosyjskie z piątku.

(Wat.) Na froncie Rygi przeszły wojska nasze pod Frankendorfem (na południe od Szłok) z łatwością ku zachodowi. Trwa tam na całym froncie walka działowa i piechoty. W okolicy Jakobstadu i nad Dźwiną położenie nie zmieniło się. Pod Dźwińskiem atakowali Niemcy w dniu 5-go listopada przez 5 godzin na południe od jeziora Swenten w kierunku wsi Platoniszki. Atak ten odparliśmy z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Dotychczas naliczono na pobojuwisku przeszło 1000 trupów niemieckich. Dalej na południe aż do doliny Prypeci panuje spokój. Wieczorem 3-go listopada zaatakował nieprzyjaciół nad Styrem wieś Koziuchnowkę (na zachód od Rafałówki). Po gwałtownej nocnej walce zmusiły wojska nasze Austriaków do ucieczki, zdobyły dwa działa i 3 karabiny maszynowe. Pod Walicą (8 kilometrów na północ od Nowoaleksińca) wojska nasze zaatakowały nieprzyjaciela, pragnącego zbliżyć się do naszych zastród drucianych. Po walce na bagnety został nieprzyjaciół odparty. Wzięliśmy trzech oficerów i 160 żołnierzy do niewoli. Gwałtowna walka na prawym brzegu Strypy w okolicy Siemikowic trwa w dalszym ciągu. Walka działowa prowadzona jest po obu stronach z wielką zaciętością. Na Bałtyku ostrzeliwały okręty nasze pozycje niemieckie pod Szłokiem. Na froncie kaukaskim nie zaszły żadne zmiany.

Orędzie rosyjskie z soboty.

(Wat.) Na zachód od Rygi odparliśmy kilka nieprzyjacielskich ataków. Przeciw ataki niemieckie na południe od jeziora Świętego trwają nadal. Dalej na południe aż do Prypeci nie było zmiany. Według dokładnego zestawienia wzięliśmy w walce pod Koziuchnowką (7 kilometrów na zachód od Rafałówki) 22 oficerów i 712 szeregowców do niewoli, zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych i dwa działa. Pod Budką odparliśmy nieprzyjacielskie ataki i odrzuciliśmy przeciwnika w nieładzie do jego rowów. Nadzwyczaj gwałtowne walki w okolicy Siemikowic oraz na zachodnim brzegu jeziora iszczkowskiego są ukończone. Napaść i szybkie przedsięwzięcie przy przeprawie na prawy brzeg Strypy przed kilku dniami przyniosły nam, stosownie do oczekiwań naszych, 8500 ludzi, podczas gdy liczba oficerów i karabinów maszynowych jeszcze nie jest ustalona. Nasi waleczni żołnierze mieli bardzo wielkie trudności przy transporcie wielkiej liczby austriackich i niemieckich jeńców poza front nasz przez Strypę i jezioro iszczkowskie. Niemcy zebrali wszystkie siły i przedsięwzięli energiczne kroki, aby jeńców swych z rąk naszych odbić, podczas gdy ci ostatni znajdowali się na prawym brzegu Strypy w pełnym boju z naszą tylną strażą. Pod gwałtownym ogniem artylerii i piechoty wojska nasze stawiały czoło wszystkim atakom nieprzyjacielskim i zgromadziły się pod osłoną swojej własnej artylerii. Gdy całą masę jeńców przeprowadzono przez Strypę, ogień ustał nagle.

Orędzie francuskie z piątku.

(Wat.) Armia wschodnia: W ciągu dnia 5-go listopada nastąpił znowu spokój w naszych naprzód wysuniętych rowach pod Krivolac. Na froncie Lacerny nie zaszło nic nowego. Pod Rabrovem posu- nęliśmy się naprzód.

W ciągu dnia 6-go listopada nie było żadnej potyczki między piechotą. W kierunku Rabrowa obwarowały wojska nasze zdobyte pod Krivolacem pozycje. Bułgarzy wznowili 5-go listopada gwałtowne ataki, trwające cały dzień; za każdym razem zostali odparci.

Wkroczenie Bułgarów do Niżu.

(Wat.) „Lok. Anz.” powtarza za sprawozdawcą budapeszteńskiego pisma „Az Est” o upadku Niżu następujące szczegóły: W dniu 5-go listopada o godzinie 5-tej popołudniu wkroczyła do Niżu dywizja bułgarska. Już w godzinach przedpołudniowych donoszono, na podstawie informacji prywatnych, że Serbowie miasto opuszczają. Dzień przed tem zapadło rozstrzygnięcie przez zdobycie szturmem sektorów północnych i południowych, przyczem zdobyto dwie armaty i wzięto 400 jeńców do niewoli. Ponieważ większa część armii serbskiej cofa się w kierunku Pristyny, wszczęto ze strony bułgarskiej pościg w tym kierunku. W Niżu przyjęły niższe i średnie sfery ludności wkraczających Bułgarów z wielką radością. Zamożniejsza część miasta była zupełnie opróżniona. W Sofii wywołała wiadomość o upadku Niżu nadzwyczaj wielkie rozradowanie, gdyż na ogół spodziewano się, że Serbowie stawiają tam zacięty opór. Po wkroczeniu armii do drugiej stolicy serbskiej wywieszono na budynkach publicznych

chorągwie bułgarskie. Ustalono, że dwór serbski przeniósł się wraz z rządem centralnym w głąb kraju po upadku Pirotu i Zajecaru.

Zatopienie małego krążownika „Undine.”

(Wat.) Szef sztabu admiralicyi marynarki donosi: W dniu 7-go listopada popołudniu został zatopiony dwoma strzałami torpedowymi łodzi podwodnej mały krążownik „Undine”, podczas patrolki na południe od wybrzeża szwedzkiego. Prawie cała załoga została uratowana.

35 tysięcy zbiegów polskich błąka się po lasach mińskich.

(Wat.) „Nowoje Wremia” z 28-go października donosi, że prezes główny rosyjskiego Czerwonego Krzyża zachodniego frontu, zwrócił się do prezesa Związku rosyjskich miast w Piotrogradzie, hrabiego Tołstoja z prośbą o wysłanie mu ciepłej odzieży dla 100 tysięcy wychodźców, z których około 35 tysięcy żyje w lasach niedaleko od Mińska. Widok tych nieszczęśliwych rodzin, błąkających się po lasach, przedstawia obraz okropny. Obdarte, pozbawione wszystkiego, co do życia jest niezbędne, przebywają nędzarze ci w szałasach zbudowanych na prędce, kryją się po norach i cierpią okropnie z powodu braku ciepłej odzieży. Dzieci, niemowlęta chorują okropnie, śmierć zabiera setkami codziennie. Groza położenia wzrasta z dniem każdym, te tysiące, które pędzą swój żywot w na wpół dzikim stanie, skazane będą na zupełną zagładę, o ile pomoc nie przyjdzie jaknajprędzej.

Siła wylądowanych dotąd w Salonikach wojsk francusko - angielskich.

(Wat.) Pod powyższym nagłówkiem donosi Biuro Wolffa z urzędowych źródeł co następuje: „Podług informacji balkańskich przybyło już na Bałkan rzeczywiście na 150 tysięcy żołnierzy francusko - angielskich. Ponieważ jednak liczba ta wciąż jeszcze nie wystarcza, planowane jest wysłanie dalszych posiłków wojskowych nie tylko z Francji i Anglii, lecz i z Włoch i Rosji. (Voss. Ztg.)

Balkańska armia Rosji w pogotowiu.

(Wat.) Podług ostatnich wiadomości z Bukaresztu armia rosyjska przeznaczona dla balkańskiego placu boju znajduje się już od kilku dni w pogotowiu bojowym w Odesie. Liczy ona przeszło ćwierć miliona żołnierza. Rozpoczęcie wymarszu armii tej ma nastąpić w najbliższych już dniach. Kierunek wymarszu nie jest bliżej znany. (Neue Zuericher Ztg.)

O krytycznem położeniu w Serbii.

(Wat.) Specjalny korespondent „Secola” donosi z Salonik, że rząd serbski przeniósł się z Kraljeva wraz z posłami czwórporozumienia do Nowego Bazaru (Novibazar.) Chory król serbski i rząd jego znajdowali się do niedawna w Kraljowie i dopiero, gdy wojska bułgarskie zaczęły coraz bardziej przeciw armii serbskiej, zdecydowano się na opuszczenie tej miejscowości. Położenie Serbów staje się nadzwyczajnie krytyczne, gdyż niezadługo nie będzie miało wojsko już możności sprowadzania amunicji i żywności, chyba że drogą poprzez Czarnogórę, co jest bardzo niedogodne. Wojska francusko - angielskie na drodze Strumica - Krivolak trwają w dalszym ciągu tylko w defensywie. Serbski pułkownik Lochianin przybył oboście do Salonik, aby błagać generała Serraila o pomoc lub też najspiesniejszego uderzenia na Bułgarów. Serbowie są gotowi wytrwać jaknajdłużej, byle tylko mogli otrzymać zapasy amunicji i prowiantu. Generał Serrail odpowiedział, że na razie nie jest dostatecznie przygotowany na przeprowadzenie akcji zaczepnej wobec Bułgarii i musi odczekać, aż otrzyma dalsze posiłki. Gdy pułkownik nalegał w dalszym ciągu i domagał się chociaż kilku baterii artylerii i karabinów maszynowych, odpowiedział generał Serrail wysłannikowi serbskiemu, że nie otrzymał żadnych odnośnych zleceń od swego rządu i trzymać się musi, co mu nakazano. (Secolo.)

Gdzie znajduje się obecnie rząd serbski?

(Wat.) Do rządowego organu rumuńskiego „Independance Roumaine” donoszą z dyplomatycznych kół balkańskich, iż obecna siedziba rządu serbskiego nie jest na pewno znana. Sprawdza się tylko, że gabinet serbski nie znajdował się w ciągu ostatnich dni w Bitolii, jak o tem donosiła pewna część prasy włoskiej. Co do dzisiejszej siedziby cywilnych władz serbskich panuje w odpowiednich kołach zupełna niepewność. (Hlas naroda.)

Serbowie w Albanii.

(Wat.) Berlińskie gazety niemieckie utrzymują na podstawie wiadomości z Salonik, że na obszarze albańskim znajduje się mniejsza armia serbska, której zadaniem jest powstrzymać możliwy wybuch wojskowego powstania Albańczyków.

Włochy chcą przyjść Serbom z pomocą.

(Wat.) „Petit Parisien” dowiaduje się z Rzymu, że na ostatniej radzie ministrów zapadła uchwała, aby przyjść Serbom z pomocą przez wysłanie poprzez Albanie wojsk włoskich. (Le Journal.)

Nowe usiłowania o pozyskanie Rumunii.

(Wat.) Pismo wiedeńskie „Neue Freie Presse” utrzymuje na podstawie swych osobnych informacji rumuńskich, iż do Bukaresztu przybyła w tych dniach specjalna komisja, w skład której wchodzi przedsta-

wiciele cywilnych oraz militarnych władz poszczególnych państw czwórporozumienia. O politycznej misji komisji tej nie jest na razie wiadomo nic bliższego, tyle tylko zdaje się być pewnem, że misja sama posiada charakter wyłącznie agitacyjny. W Bukareszcie samym nie wierzą jednak, żeby ta misja przedstawicieli czwórporozumienia mogła mieć w ogólnem położeniu dzisiejszem widoki powodzenia. (Lidowe Nowiny.)

Egipt jest dla Anglii bliższy aniżeli Saloniki.

(Wat.) Gazeta grecka „Chronos” utrzymuje, że odbywa się teraz wielkie przetransportowanie wojsk angielskich, które mają zostać wylądowane już w najbliższych dniach. Wszystkie dane zdają się jednak przemawiać za tem, iż właściwem centrum lądowania tego nie będą Saloniki, ani też Galipoli, lecz wprost Egipt. Podług informacji greckich Anglia poczyniła na seryo obawiać się o posiadanie Egiptu. Wobec tego zaś, że na posiadaniu Egiptu zależy Anglikom więcej aniżeli na państwowych interesach Serbii, naczelne dowództwo angielskie usiłuje przedewszystkiem zapewnić Egipt i dopiero w drugim rzędzie starać się o posilenie wojennego frontu specjalnie serbskiego. (Hlas naroda.)

Osobista walka dyplomatyczna między Sazonowem a królem Ferdynandem.

(Wat.) Naczelny organ gabinetu bułgarskiego „Narodni Prawa” zamieszcza nader energicznie napisaną polemikę z pietrogradzką gazetą nacjonalistyczną „Nowoje Wremia”, atakującą w dalszym ciągu obecnego króla Bułgarów Ferdynanda. Podczas gdy rosyjskie pismo usiłuje udowodnić, że król Ferdynand prowadził od lat swoją osobistą politykę dynastyczną bez względu na najważniejsze polityczne oraz państwowe interesy narodu bułgarskiego, to znowu rządowy dziennik sofijski podkreśla ze swej strony, iż głównym i jedynym może sprawcą dzisiejszych wojennych wypadków na Bałkanie jest Sazonów. Pomiedzy Sazonowem a królem Ferdynandem toczyła się już od dłuższego czasu zacięta walka kulturalowa, z której obecnie zwycięzko wyszedł król Ferdynand. (Lidowe Nowiny.)

Australia stawia oficjalne zapytanie w sprawie pokoju.

(Wat.) Biuro Reutersa donosi, że australijski prezes ministrów zamierza stawić rządowi angielskiemu oficjalne zapytanie co do czasu, kiedy należy być przygotowany na opracowanie warunków pokojowych.

Australia zobowiązała się na wystawienie najpóźniej do maja 1916 roku ponownie 250,000 żołnierzy. Dotychczasowe wydatki na australijski korpus ekspedycyjny sięgają 38,460,000 fstr. Parlament australijski uchwalił na wydatki wojenne ponowny kredyt w wysokości 20 milionów fstr. (Le Matin.)

Kitchener w Paryżu.

(Wat.) Z Paryża donoszą do gazet berlińskich, że lord Kitchener przybył już do stolicy Francji, gdzie zamierza zabawić przynajmniej przez cały bieżący tydzień.

Znowu pogłoski o włoskiej ekspedycji do Albanii.

(Wat.) We francuskich kołach militarnych utrzymują uporczywie, że zamiar wysłania do Albanii większej wojennej ekspedycji włoskiej jest rzeczą zasadniczo już postanowioną. Co do liczby ekspedycyjnych wojsk tych dochodzą sprzeczne informacje. (Berl. Tageblatt.)

Nowy gabinet grecki.

(Wat.) Pisma berlińskie dowiadują się z Aten: Kryzys ministeryalny został załagodzony. Prezesem ministrów został mianowany Skuludis, pozostali ministrowie sprawować będą w dalszym ciągu swoje urzędy. Skuludis obejmuje tekę ministra spraw zagranicznych i zajmie stanowisko po ustępującym Zaimisie.

Sprawy polskie.

Odezwa oficerów Polaków.

(Wat.) W „Echu Polskiem” znajdujemy list odtarty jeńców Polaków (z armii austriackiej,) znajdujących się w Barnasie.

„Wojna przeszło od roku srożąc się na ziemi naszej, nie oszczędziła nam największego nieszczęścia, grożąc utratą tysięcy jednostek i zagładą dorobku naszej wiekowej kultury. Niezliczone rzesze Polaków, starców, niewiast, i dzieci wbrew woli swojej opuszczają ukochaną ziemię ojczystą, narażając się na obczyźnie na głód, nędzę choroby i śmierć. Powstaje więc narodowy obowiązek — natychmiastowa pomoc dla nieszczęśliwych ofiar.

Wyteżyć trzeba wszystkie siły, aby ta olbrzymia fala wygnańców wróciła nieopuszczona i nieuszkodzona do swych pól, do swych zajęć i pracować mogła w wolnej Ojczyźnie na swój i jej pożytek.

Historyczny zjazd w Moskwie z dnia 8-go sierpnia 1915 roku przypomniawszy zasadę, że Polacy wszystkich trzech zaborów stanowią jeden niepodzielny naród, związany niemi chwały w przeszłości a niedolą w teraźniejszości wezwał wszystkich Po-

laków do spełnienia obowiązku wobec wygnańców i Ojczyzny. Posłuszni temu wezwaniu my Polacy, oficerowie jeńcy armii austriackiej w liczbie 22 jako karni synowie Ojczyzny nie cofamy się przed żadną ofiarą, na jaką się w naszych trudnych warunkach zdobyć możemy.

Uważamy za nasz święty obowiązek opodatkować się w ten sposób, aby każdy z nas co miesiąc na rzecz wygnańców Polaków z zaboru rosyjskiego i Galicyi opłacał co najmniej 1 rb. 50 kop. 2) zbierać przy pomocy list składkowych na ten sam cel datki wśród osób nam współczujących.

Kwoty zebrane przesyłamy co miesiąc na ręce Zjazdów Organizacji Polskich Ofiarom wojny w Moskwie.

Wykłady o Polsce.

(Wat). W Moskwie rozpoczęto wykłady naukowe, zorganizowane przez Towarzystwo „Dom Polski” w sali Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności. Z cyklu 10 prelekcji na temat: „Literatura Polska w XIX wieku” wygłosił już pierwszy wykład p. Tadeusz Miciński, poza tem mówił na temat: „Teatr jako synteza życia narodu” Mieczysław Limanowski. J. Koźczyński mówił na temat: „Stosunki gospodarczo-przemysłowe w Polsce”.

W przyszłości mówić będzie na temat: „Monizm i pragmatyzm i ich stosunek do myśli polskiej” dr. Feliks Kierski, Kazimierz Choydycki na temat: „Z dziejów ustroju wewnętrznego Polski” i profesor Porzeziński „O rozwoju języka polskiego”.

Wiadomości kościelne.

Fryburg.

Najstarszy kapłan w państwie niemieckim, radca duchowny ksiądz Henryk Kuttruff zmarł tu w 98 roku życia.

Uroczyste nabożeństwo w kaplicy sykstyńskiej.

(Wat). „Giornale d. Italia” donosi, że w ubiegły piątek odbyło się w kaplicy sykstyńskiej uroczyste nabożeństwo żałobne za Papieża Piusa X. Mszę świętą celebrował kardynał Merry del Val w obecności Papieża, 17 kardynałów, wielu dygnitarzy kościelnych i przedstawicieli dyplomatycznych różnych państw.

Kalendarz dla czytelników „Gazety Gdańskiej,”

już zamówiliśmy i dołączymy go do „Gazety Gdańskiej” około Bożego Narodzenia. Prosimy powiedzieć to wszystkim sąsiadom i znajomym, którzy sobie jeszcze „Gazety Gdańskiej” nie zapisali i zwrócić im uwagę, że jeżeli nie będą mieli kwitu pocztowego od zapisanej „Gazety Gdańskiej”, kalendarza nie otrzymają. Kto zatem jeszcze „Gazety Gdańskiej” dotychczas nie zapisał, niechaj to zaraz uczyni, gdyż inaczej nie dostanie pięknego kalendarza.

Prośba o skrzynie!

Szanownych Panów Kupców i wszystkie osoby prywatne, mające jakiegokolwiek skrzynie zbytne, prosimy uprzejmie o łaskawe ofiarowanie ich dla bezdomnych Rodaków w Królestwie.

Większość odzieży nadsyłanej nam przez osoby litościwe, nadchodzi w paczkach pocztowych. Zawartość paczek musimy pakować w redakcji do skrzyń i wysyłać frachtem na miejsce przeznaczone. Dotąd zbieraliśmy potrzebne ku temu skrzynie od ludzi ofiarnych w Gdańsku. Obecnie jednak wszystkie zapasy skrzyń wyczerpały się zupełnie. Kto zatem ma jakie skrzynie zbytne, niechaj nam je łaskawie przesłać zechce franko zwykłym frachtem pod adresem:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Wiadomości potoczne.

Szanowne Czytelniczki upraszamy gorąco o łaskawe składanie wszelkiego pierza dartego lub niedartego pod adresem „Gazeta Gdańska” Danzig. Ponieważ pierze przeznaczone dla biednych, więc nie rozchodzi się o pierze gęsie lub kacze, ale takie, które zwykle w gospodarstwie kobiecym się wyrzuca, a więc kurze, gołębie, kuropatwie itp.

Za łaskawe przesyłki już dziś składamy serdeczne „Bóg zapłać.” — Niechaj nikt się nie ociąga, tylko przysyła choćby najmniejszą ilość, bo zima się zbliża, która rodakom naszym pozostającym bez sposobu do życia tem dotkliwiej da się we znaki. Pamiętajmy, że dwa razy daje, kto rychło daje.

Na Polaków w Królestwie, głód cierpiących, złożono: Marlewska z Gdańska za książki 2,— mk., N. N. z Gdańska jako podziękowanie św. Antoniemu za odebraną łaskę 10,— mk., Tomek z nad Raduni za 5 miesięcy 5,— mk., Stary Fronek z nad Raduni za 10 miesięcy 10,— mk., Stary Grzegorz z nad Raduni za 10 miesięcy 10,— mk., N. N. z Gdańska 5,— mk., N. N. z Osia 1,— mk., zebrane przez Jana Lehmana z Banina: Reszka II 10,— mk., Jan Lehmann 3,— m., Lewanczik 3 m., Mueller 3 m., Bastian 3 m., Richert Józef 2 m., Kowalewska 2 m., Wichrowska 2 m., Schrederka 2,— mk., Bujak 2,— mk., Bastian Jak. 2,— mk., Glombiewski 2,— mk., Klawinska 1,50 mk., Litwin 1,50 mk., Marya Lehmann 1,— mk., Angelika Lehmann 1,— mk., Teodor Lehmann 1,— mk., Dawidowski 1,— mk., Klara Dawidowska 1,— mk., Kreftka 1,— mk., Grubsz 1,— mk., Juliana Richert 1,— mk., Juliana Fularczyk 1,— mk., Schreder 1,— mk., Weidemann 1,— mk., Karszewski 1,— mk., Mateia 1,— mk., Bach 1,— mk., Lesner 1,— mk., Krause 1,— mk., Paczoska 1,— mk., Frankowski 1,— mk., Elzb. Lewandowska 1 m., Lewandowska wdowa 1 m., Romczik 50 f., M. Reschke 35 f., wd. Kowlewska 35 f., f., A. Richert 2 m., Reszka II-gi 2 m., uczyni 64,20 mk. ks. prob. Fr. Łowicki z Oksywie zebrane w dzień zaduszny w parafii oksywskiej 120 mk., N. N. z Brus 2,— mk., razem na XVII-tą ratę 927,50 mk. Ogółem zebrałszy 7427,50 mk. O dalsze datki upraszamy gorąco.

Dla Polaków w Królestwie Polskim nie mających się w co przyodzierać, ofiarowali pierze, pościel i przyodziewek: Łaszewski z Gdańska, dr. Pomierski z Gdańska, M. z Oliwy, N. N. z Gdańska, Zofia Ziółkowska z Sopotu, redaktorowa Kwiatkowska z Gdańska (ponownie) A. Abraham z Oliwy, Wesołowska z Oliwy, Fr. L. z Wrzeszcza. Dalsza ofiarność konieczna.

W sprawie kołder dla bezdomnych. W myśl hr. Ponińskiej z Wrześni, wyrażonej w nr. 253 „Dzien. Pozn.” oświadczam, że bardzo chętnie postaram się o uszycie z jedwabnych siepek kołder dla bezdomnych. Proszę więc uprzejmie o łaskawe nadsyłanie siepek na moje ręce.

Z. Chełmicka,

Kosmowo p. Żydowo (Kr. Witkowo).

Gazeta niemiecka w Pińsku. W Pińsku, znajdującym się pod administracją niemiecką, wyszedł pierwszy numer wydanej w języku niemieckim i ruskim „Pinsker Zeitung.”

Poboczny zarobek dla ludzi wszystkich stanów, a więc mężczyzn, kobiet, panien i młodzieńców podaje opis, który nadsyłamy każdemu za nadesłaniem nam na pocztówce dokładnego adresu. Do nas należy adresować krótko: „GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

O jeńców w niewoli rosyjskiej. Zarząd międzynarodowego Czerwonego Krzyża przypomina, że sprawami, dotyczącymi jeńców rosyjskich w Niemczech i na odwrót niemieckich w Rosji zajmuje się duński Czerwony Krzyż w Kopenhadze. Szwedzki Czerwony Krzyż w Sztokholmie, który znajduje się geograficznie w korzystniejszym położeniu, ustanowił specjalną sekcję dla jeńców wojennych. Osoby zwracające się do tejże sekcji, winny dokładnie podać wojskowe szczegóły poszukiwanego, a więc liczby pułku, kompanii, baterii, szwadronu, dalej czy należy do niemieckiej lub też armii austro-węgierskiej, od kiedy zaginął, czy już dał jakiś znak życia o sobie, a jeżeli tak, skąd pisał. Następnie wzmiankuje jeszcze, że przy wysyłce paczek do jeńców wojennych w Rosji winny potrzeb korzystać z pośrednictwa tejże sekcji, gdyż poczta załatwia to sama, wysyłając paczki wprost.

Wojsko bułgarskie połączyło się już z armią generała Gallwita pod Kriwiwrem na północ od Niżu. Gdzie miejscowość ta się znajduje, zobaczyć może każdy na mapie serbskiej widowni wojny, jaka mieści się w atlasie wojennym. Bardzo dokładnie wykonana mapa ta podaje wszystkie miejscowości bardzo ważnej obecnie serbskiej widowni wojny. Przytem jest nadzwyczaj tania, bo razem z dziewięciu innymi mapami wszystkich widowni wojny europejskiej kosztuje tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za zaliczką 20 fenygów więcej. Kto jej dotychczas jeszcze nie kupił, powinien ją sobie natychmiast zamówić pod adresem: „GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

W jaki sposób zyskać sobie można książkę darmo, dowie się każdy, kto poda nam na pocztówce dokładny swój adres. Do nas adresować prosimy krótko: „GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Za zdradę kraju. Przed sądem wojennym w Olsztynie odpowiadała żona właściciela Fryderyka Pawelczyka z powiatu jańsborskiego. Oskarżenie zarzucało jej, że podczas dwukrotnego najazdu Rosyan objaśniała ich o ruchach wojsk niemieckich i przyczyniła się do tego, że Rosyanie ujęli kilku nieżyczliwych im mieszkańców wsi. Pawelczykowa skazana została na 10 lat domu karnego.

Najwyższe ceny na ryby i zwierzynę. Rozporządzeniem rady związkowej mają być przez rzeczoznawców oznaczone w każdym większym mieście najwyższe ceny na ryby i zwierzynę.

Ryby drożęją. Wielkie zapotrzebowanie ryb wywołane ustanowieniem dni, w których nie wolno sprzedawać i podawać mięsa, wywołało ogromne podwyższenie cen na ryby. W przeciągu tygodnia ceny podniosły się o 25 do 33 procent.

Ceny najwyższe na kaszę. Jak wszelkie artykuły spożywcze, tak i kasza, jeden z głównych środków spożywczych uboższej ludności, ogromnie podrożała. Cena jest bardzo nierówna, wynosi bowiem do jednej marki czyli przeszło trzy razy więcej niż przed wojną. Wkrótce jednak kasza stanie, gdyż urząd rozdzielczy w Berlinie ustanowił jednolitą cenę na całą Niemcy, a mianowicie 45 fen. za funt. Młyny otrzymają tyle zboża, ile zdołają go przerobić, wobec czego kaszy podobno nie zabraknie.

Podwyższenie podatków ma, jak donoszą z Berlina, nastąpić wkrótce w całym państwie pruskim. Obok podatku dochodowego pobierany ma być podatek wojenny, którego wysokość jednak nie jest dotąd jeszcze ustalona.

Prosił o dom karny, by nie iść do wojska. Przed izbą karną sądu ziemiańskiego II-go w Berlinie stał 18-letni Marcin Giesche, oskarżony o kradzież. Wydarł on we Friedenau pewnej pani torebkę z pieniędzmi z ręki. Gdy prokurator stawiał wniosek o dwa lata więzienia, zaczął chłopak płakać i prosić, by go osadzono nie na więzienie, lecz na dom karny, bo wówczas nie będzie potrzebował służyć w wojsku. Wywołało to ogólne oburzenie. Prokurator zaznaczył, że młodzieniec ów zasługuje tylko na to, by go postawić pod ścianą i rozstrzelać. Sąd zawyrokoował na dwa lata więzienia.

Starogard. Za fałszywą denuncjację skazała izba karna robotnika Jana Kramera z F. na pół roku, a za namowę do fałszywej denuncjacji właściciela Augusta Butze ze Skarszew na 9 miesięcy więzienia. — Urząd burmistrza tutejszego sprawuje tymczasowa radca komercyjny Goldfarb.

Wysoka, pod Starogardem. Nieszczęśliwy wypadek dotknął gospodarza p. Kozłowskiego sąd. Jadąc z młyna w Lubichowie, zbłądził w ciemności i wjechał w cztery metry głęboki rów. Jeden z koni zabił się na miejscu, drugi zdechł niezadługo potem. Na krzyk p. K. zbiegli się ludzie i z przykrego położenia wyratowali. Pozostał więc przy życiu. Za to strata jest znaczna, gdyż oba konie były dobre i miały około 5.000 marek wartości.

Szwarcenowo. Już dawno, bo od 30-go września zaginął mąż właścicielki Srokowej, będący na wojnie. Uważała go więc za zmarłego, tem więcej, że odesłano jej żelazny krzyż, udzielony mężowi. Krótko jednak potem otrzymała z Moskwy od niego wiadomość, że dostał się do niewoli i jest zdrowym. Wiadomość ta naturalnie bardzo ją ucieszyła. Natomiast smutną wiadomość otrzymał właściciel Cantelek. Doniesiono mu bowiem, że jego syn 21-letni poległ i pochowany został razem z gefrajtem Ruczem.

Królewiec. Niejakas Barsuhn, której mąż znajduje się na wojnie, utrzymywała z czeladnikiem rzeźnikiem stosunek miłosny. Kiedy Kłos pewnego dnia popołudniu odwiedził swą kochankę, napotkał u niej pewnego młodzieńca, który rzekomo mieszkał u niej już kilka dni. Kłos popadł w zazdrość i zaczął odgraczać się owemu młodzieńcowi, przyczem wy dobył długie nóż, którym już przebić chciał swego rywala. Tenże zaczął uciekać, Kłos dopędził go jednak w bramie domu i zadał mu kilka cięć nożem w głowę i szyję. Nieszczęśliwy upadł bezprzytomny i ciężko ranny na ziemię; krótko potem przewieziono go do domu chorych. Kłos usiłował uciec, dogoniono go jednak i osadzono w więzieniu.

Gdańsk, dnia 9 listopada 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wółw: 8 sztuk.

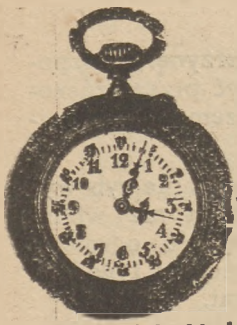
Stadników 157 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00—00 mk., II kl. mięsistych, młodszych 55—60 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 45—52 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 40 mk.

Jaloszki i krowy 213 szt.: I. kl. mięsiste, wypase jaloszki 00—00 mk., II kl. mięsiste, wypase krowy do 7 lat 53—63 mk., III kl. starsze wypase krowy i pośladko rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 44—52 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 33—42 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 32 mk.

Cielat 179 szt.: tuczne I kl. 00—00 mk., II kl., tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 80—85 mk., III kl., średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 65—75 mk., IV kl. 45—60 mk., poślednie ssaki 00—00 mk.

Świł 230 szt.: I kl. tłusty, mające prze żło 3 ctr żywej wagi 00—00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wagi przeszło 2½ ctr. żywej wagi 53—63 mk., III kl., mięsiste lepszy raz i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 45 55 mk., IV kl. mięsiste 00—00 mk., V kl., słabo rozwinięte 00—00 mk., VI kl. maciory 00—90 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wleczorkiewicz w Gdańsku.



Julian Lisiński

Gdańsk Bröltgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
solenne, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą
biżuterię, jako to broszki, kolczyki
pierścionki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itd.
Naprawy wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamówienia
skuteczna się odwrotną pocztą. Towary wyborowe.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Puoku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek
pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów

4% bez wypowiedzenia
4 1/4 % z 1/4 rocznym wypowiedzeniem
4 1/2 % z 1/2 " "

Lokal kasowy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Pierwszorzędną kiszkę trwałą

od 2,50 do 2 70 mk., wędz. okrasę 2,50 mk., tłuszczoj do
jedzenia 2,40 mk., tłuszczoj do pieczenia — zwykły 2,58
mk., ze smakiem smalcowym „Palmin“ 2,90, mk., smalec
3,00 mk., margaryna 1,85 mk., świeżole stearynowe 139,—
do 165,— mk. za centnar. Łój, kawę, ser tyłżyoki, mar-
meladę, miód sztuczny itd. poleca za zaliczką

V. Holz

w Lomborku — Lauenburg l. Pom., Stolperstr. 3.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc odsetki 4 i 4 1/2 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat.

Bank Ludowy—Volksbank.

E. G. m. u. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płać

4% bez wypowiedzenia

4 1/2 % z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tempaki. Leon Schultz. J. Szozeński.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od
takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i za-
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel

świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej

po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski.

Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secę jachol

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— "
Jak w Kosórnle kosórnego obrele	—,75 "
Jasiek z Knieji	—,25 "
Kaszuba pod Widnem	—,25 "
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 "
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko- kaszubskiej	1,— "

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Atlas wojenny

zawierający 10 planów różnych
widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie
mapy składane :: Druk wielo-
barwny.

Niezbędny dla każdego.

Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Również polecamy gorąco bardzo sto-
sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do
użytku starostów, družbów i gości
przy godach weselnych. Wy-
danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze

dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć
wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz
lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.

Wszelkie
Druki
wykonuje

Drukarnia

„Gazety Gdańskiej”

Makulaturę

(stare gazety)

do 5 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.

Polecamy:
gospodynię i służącą.
Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
ciodawcy potrzebujący ludz-
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.

Amtloher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Uczennice

oraz
robotnice
do wicia cygar

i
robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu,
Brunsbardze, Malborku
i Starogardzie.

IRY. Powieści dla ludu. Z licznymi obrazkami. Za-
wierają następujące powiastki: I. Piotr i Jagna
Bandurkowie. — II. Jak się pan Amandus Fil-
kowski zaręczył? — III. Kasia. — IV. Wspomnie-
nia o mojej matce. — V. Marya-Aniela. — Opo-
wiadanie z krwawych dni 1831 r. — VI. Listy Ma-
rysi do Antka. Cena 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
Bardzo ładne i ciekawe te opowiadania — uroz-
maicone dość licznymi obrazkami na pewno zajmą
każdego czytelnika. Polecamy je gorąco każdemu,
gdź książka ta jest stosunkowo dość obszerna i ta-
nia. — Zamawiać należy pod adresem:
GAZETA GDANSKA — Danzig.

Bekanntmachung.

Auf Grund des Gesetzes über die Höchstpreise
vom 4. August 1914 — 21. Januar 1915 in Verbindung
mit dem Reichsgesetz vom 28. Oktober 1915 wird
hiermit der Höchstpreis für den Kleinhandel mit
Kartoffeln für den Stadtbezirk Pr. Stargard für 1
Zentner auf 3.50 M festgesetzt.

Pr. Stargard, den 6. November 1915.

i. V. Winkelhausen.

Bekanntmachung.

In Abänderung unserer Bekanntmachung vom
30. Oktober 1915 wird der Höchstpreis für den Klein-
handel mit Butter für den Stadtbezirk Pr. Stargard
hiermit wie folgt festgesetzt:

feinste Tafelbutter aus pasteurisiertem Rahm	für das Pfund 2,50 M
Markt- und Landbutter für das Pfund	2,20 M
Kochbutter	1,90 "

Pr. Stargard, den 6. November 1915.

i. V. Winkelhausen.

Bekanntmachung.

Es ist bekannt geworden, dass vielfach versucht
wird, die behördlich festgesetzten Höchstpreise für
Butter zu umgehen. Es wird versucht, alle gerin-
geren Sorten Butter als „Tafelbutter“ also als Sor-
te I zu bezeichnen und entsprechende Preise zu er-
zielen. In gänzlicher Verkennung der Sachlage wen-
den einige Hausfrauen, um sich mit dem nötigen —
manchmal sogar einem unnötigen Bedarf — einzu-
decken, das Verfahren an, dass sie indirekt höhere
Preise als die festgesetzten zahlen.

Ich weise die Verkäufer sowohl wie die Käu-
fer und Käuferinnen nachdrücklichst darauf hin, dass
sie sich schweren Strafen aussetzen, wenn sie die
Höchstpreise umgehen. Als Umgehung gilt jede ü-
ber den Höchstpreis hinausgehende Zuwendung an
den Verkäufer von Butter, wie z. B. Bezahlung be-
sonderen Entgelts für die Zuwendung der Butter, Ver-
einbarung eines höheren Preises für andere gleich-
zeitig mit der Butter entnommene Waren und der-
gl. m.

Jede Zuwiderhandlung gegen die Höchstpreis-
verordnung wird mit Gefängnis bis zu einem
Jahre oder mit Geldstrafe bis zu zehntausend Mark
bestraft.

Die Polizeiorgane sind angewiesen, jede Ueber-
tretung unnachsichtig zur Anzeige zu bringen.

Danzig, den 2. November 1915.

Stellvertretendes Generalkommando
XVII. Armeekorps.

Der kommandierende General.

gez. v. Schack,

General der Infanterie.